PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI | Warszawa piątek 12 czerwca 1931 r. | Nr. 132

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A ZSRR.

Izwiestja 9.VI, w obszernem doniesieniu z Warszawy ogłasza w streszczeniu przemówienie przewodniczącego delegacji przemysłowców polskich Andrzeja Wierzbickiego o wynikach podróży tej delegacji do ZSRR. Pismo zaznacza, że ogłoszenie wyników podróży delegacji polskiej oczekiwane było z wielkiem zainteresowaniem w najszerszych kołach politycznych. Wśród przemysłowców, zorganizowanych w Lewjatanie, rozpoczęła się po powrocie przemysłowców polskich z Z. S. R. R. ostra walka o sposób sformułowania wrażeń delegacji z podróży. Część wpływowych kół zbliżonych do rządu stanęła na stanowisku, iż akcentowanie pomyślnych widoków dla stosunków polsko-sowieckich oraz pozytywna ocena pięcioletniego planu gospodarczego byłyby politycznie szkodliwe. Dlatego też organy prasy zbliżonej do rządu wystąpiły z krytycznemi zastrzeżeniami co do sprawozdania prezesa Wierzbickiego.

Drugim komentarzem do sprawozdania Wierzbickiego, wyrażającego nadzieję na pomyślny rozwój stosunków polsko-sowieckich, są, zdaniem „Izwiestij" przemówienia wojewody Józewskiego i wice-prezesa Bloku Bezpartyjnego Hołówki, wygłoszone w Równem na akademji ku czci atamana Petlury. „Izwiestja" powtarzają w dosłownem brzmieniu komunikat „Gazety Polskiej" o przebiegu akademji, uwypuklając te ustępy z przemówienia prezesa Hołówki, w którem zaznacza się, iż w obliczu wielkich zadań, stojących przed Polakami i Ukraińcami, zmniejszają się do zera miejscowe spory polsko-ukraińskie.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Rytas 10.VI, w koresp. z Rygi p. n. „W Wilnie zostało utworzone centrum propagandy polskiej na Litwę i na Łotwę" podaje streszczenie artykułu łotewskiego pisma „Pedeja Bridi", omawiającego „akcję polonizacyjną" w Wileńszczyźnie i na Łotwie, kierowaną przez wydalonego z Łotwy ks. Borodowicza. Dziennik łotewski pozatem wskazuje na akcję przebywających w Wilnie obywateli ziemskich (Polaków) z Łotwy za przyłączeniem Letgalji do Polski.

Lietuvos Žinios 10.VI, opisuje wycieczkę po Niemnie statkiem „Vilnius", w której wzięli udział uczestnicy zjazdu kowieńskiego studentów państw bałtyckich oraz poseł estoński Leppik i attaché poselstwa łotewskiego Masens. Dziennik pisze, że podczas przyjęć wydanych na cześć studentów łotewskich, estońskich i fińskich, wygłoszono szereg przemówień, z których najbardziej entuzjastycznie zostało przyjęte przemówienie przedstawiciela studentów litewskich z Wilna. Wspominając o nierozstrzygnięciu przez zjazd sprawy przyjęcia Polski do Związku studentów państw bałtyckich (SELL), dziennik podkreśla, że „studenci fińscy złożyli w tej sprawie deklarację" (treść deklaracji nie jest podana).

Prasa litewska z 10.VI, podaje bez komentarzy komunikat „PAT'a" o zajściu pomiędzy żołnierzami polskimi i miejscową ludnością litewską podczas wizyty bisk. Michałkiewicza w Olkienikach.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO WIZYCIE W CHEQUERS. FRANCJA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 11.VI, pisze, że mowa Brianda w parlamencie została przyjęta spokojnie przez berlińskie koła miarodajne, które są zdania, że w pierwszym rzędzie była ona przeznaczona na użytek wewnętrzny. Przeważnie odnosiła się ta mowa do zjazdu Stahlhelmu we Wrocławiu. Nacjonaliści francuscy wyolbrzy-

mają ten Zjazd w celu wywołania w społeczeństwie francuskiem obawy przed Niemcami, albowiem sądzą, że w roku przyszłym lewica francuska, uprawiająca politykę pokoju i porozumienia, może wyjść z wyborów zwycięsko. Briand występuje przeciwko tego rodzaju agitacji, twierdząc, że Hitler i Seldte nigdy nie mogą być groźni dla Francji. Przy tej sposobności Briand wspomniał o braku psychologicznego zrozumienia sytuacji przez Niemcy.

Dziennik zapytuje, czy jednak jest to objawem psychologicznego zrozumienia, gdy Briand traktuje sprawę rewizji planu Younga w ten sposób, iż robi to wrażenie kategorycznego veta? Byłoby rzeczą zrozumiałą, gdyby francuski minister spraw zagran. czuł się skłonny do podkreślenia decydującej roli Francji w sprawie odszkodowań. Ale jego formalistyczne wskazanie na definitywny charakter planu Younga było wszystkiem innem, tylko nie psychologicznem. Naród niemiecki słyszy od wszystkich tylko słowo „nie"!

Kreuz-Ztg. 11.VI, pisze z powodu złych wyników konferencji w Chequers: „Nasza obecna polityka popełnia ten zasadniczy błąd, że zanim wysuniemy sprawę rewizyjną, chcemy najpierw uporządkować nasz budżet. Żaden budżet na świecie nie może być uporządkowany dopóty, dopóki nie zostanie uregulowany system odszkodowań; od rewizji bowiem zależy dobro i los gospodarki światowej. Rząd Rzeszy musi posiadać odwagę do narażenia się na niepopularność nie tylko wewnątrz kraju, ale i na zewnątrz".

Berl. Börsen-Courier 10.VI, w koresp. z Nowego Jorku pisze: „Dotychczasowe sprzeczne wiadomości z Europy o możliwościach dalszego biegu sprawy odszkodowań wzmacniają niepokój amerykańskich kół finansowych przed następstwami ew. kroku niemieckiego, gdyby ten nastąpił bez zgody Francji i Anglji. Pewien niepokój daje się odczuwać, o ile chodzi o niemieckie dyspozycje co do złota. Żywią tutaj obawę, że powstałby poważny kryzys gdyby ewentualne posunięcie Niemiec zostało podjęte nie w ramach planu Younga i bez zgody Francji i Anglji. Szczególniejszą troskę wywołują tutaj głosy prasy francuskiej. Mimo, iż w Waszyngtonie coraz wyraźniej zaznacza się łączność sprawy rozbrojenia ze skreśleniem długów, to jednak należy ostrzec przed zbyt optymistycznemi wnioskami. Niema żadnych oznak, aby Ameryka wystąpiła z inicjatywą. Waszyngton zgłosiłby chęć współpracy tylko po pozytywnem porozumieniu się państw europejskich i wówczas może włączyłby sprawę rozbrojenia".

L'Echo de Paris 11.VI, w art. Pertinaxa stwierdza, że „najlepiej poinformowane osoby nie są w stanie dostrzec konkretnych rezultatów rozmów w Chequers". Niemieccy ministrowie zarzucili podobno Anglików potokiem słów, i statystyk, przez co wykazali brak znajomości psychologji angielskiej. Gdyby byli ujęli sprawę w kilku jasnych słowach, zostaliby znacznie lepiej zrozumiani. Zdaje się, że Niemcy przekonali się, że nie uda im się wciągnąć Anglję w żadną nawet czasową współpracę, gdyż kraj ten jest zanadto pogrążony we własnych kłopotach gospodarczych; lecz jednocześnie spostrzegli się, że Anglja jest równie obojętna na inne sprawy międzynarodowe jak n. p. nienaruszalność traktatów. Ciekawą będzie rzeczą skonstatowanie w działalności niemieckich ministrów skutków tej lekcji z Chequers.

L'Action Française 9.VI, w art. J. B. nie przypisuje zbyt wielkiego znaczenia entuzjazmowi, z jakim ludność angielska witała Curtiusa i Brüninga i przypomina, że posłowi pierwszego konsula, zwiastującemu pokój w Amiens ludność angielska powodowana entuzjazmem wyprzęgła nawet konie, co bynajmniej nie wpłynęło na trwałość tego pokoju. Autor zwraca uwagę na fakt, że pierwszy raz w oficjalnym dokumencie niemieckim użyto słowa „tribut" dla określenia reparacyj, co jest skutkiem wpływów hitlerowskich. Wywody niemieckie o niemożności wywiązania się z ciężarów reparacyjnych Mac Donald zaopatrzył swem błogosławieństwem, radząc Curtiusowi i Brüningowi zwrócić się o pomoc do wszystkich narodów zainteresowanych.

The Daily Mail 10.VI, pisze w art. wst., iż Niemcy skarżą się na ciężką sytuację z powodu odszkodowań, a nie zastanawiają się nad tem, czy sytuacja ich byłaby świetna gdyby nie płaciły odszkodowań. Jeżeli Niemcy zawieszą spłaty, to W. Brytanja nie otrzyma swej części 18 milj. funt. szt., a mimo to będzie musiała płacić Stanom Zjednoczonym 32 milj. funt. szt. rocznie. „Jak wówczas przedstawiać się będzie nasz budżet?" — zapytuje autor. Czy sprawiedliwą jest rzeczą, — zapytuje autor — by ciężar budżetowy W. Brytanji zwiększył się o tyle, o ile zmiejszy się ciężar budżetowy Niemiec?

The Manchester Guardian 10.VI. Korespondent z New Yorku donosi, że niektórzy obserwatorzy polityczni w Waszyngtonie są przekonani, że rząd Hoovera zamierza zaproponować państwom europejskim redukcję długów wojennych wzamian za istotną redukcję zbrojeń, przeprowadzoną na konferencji rozbrojeniowej. Korespondent jednak dowiaduje się, iż niema podstaw do takich przypuszczeń, albowiem redukcja długów zależna jest od kongresu, a nie od rządu, tembardziej, że Hooverowi ta misja już raz się nie udała. Jest rzeczą wysoce nieprawdopodobną — pisze koresp., — ażeby Senat, oraz Izba poselska zgodziły się na redukcję długów w bliskiej przyszłości. Opinja publiczna jest przekonana, że państwa europejskie odrzucą propozycję Ameryki odnośnie redukcji zbrojeń. W stosunku do ewentualnego moratorjum dla Niemiec Waszyngton zajmuje stanowisko wyczekujące.

The Manchester Guardian 10.VI. Korespondent z Bazylei donosi, że Brüning i Curtius mają przybyć do Bazylei w celu kontynuowania z finansistami brytyjskimi rozmów rozpoczętych w Chequers.

The New York Herald 10.VI, pisze w art. wst., iż trudno przypuszczać, ażeby w Chequers zawarto jakieś praktyczne porozumienie, gdyż porozumienie takie wymagałoby współudziału Francji, Włoch, Belgji i Stanów Zjednoczonych. Bezpośrednim celem Niemców, chociaż nie głównym, było przygotowanie umysłów swych wierzycieli do myśli o moratorium części odszkodowań wojennych. Gdyby zamiar Niemiec został zrealizowany, to skomplikowana sytuacja powojenna skomplikowałaby się jeszcze bardziej. Nie należy jednak przypuszczać, ażeby ostatecznym celem Niemiec było moratorjum, gdyż Niemcom chodzi głównie o rewizję traktatu Wersalskiego. Cała propaganda niemiecka od chwili zakończenia wojny prowadzona jest w tym celu. Pierwszym wysiłkiem propagandy niemieckiej było obalenie przekonania wyłącznej odpowiedzialności Niemiec za wojnę. W pewnych kołach udało im się to zrobić. W Stanach Zjednoczonych i w W. Brytanji istnieje dość silna opinja za rewizją traktatów pokojowych. Wizyta w Che-

quers miała duże znaczenie, albowiem przyczyniła się do rzucenia nowego światła na rzeczywistą siłę opinji za rewizją traktatów, istniejącą poza Niemcami.

The New York Herald 10.VI. Korespondent z New Yorku podaje streszczenie przemówienia b. ambasadora Stanów Zjedn. w Berlinie Alansona B. Houghton'a, wygłoszonego w Instytucie technologicznym Carnegie w Pittsburgh'u. Zdaniem mówcy. obecna ciężka sytuacja Niemiec winna być głównym punktem rozważań nad sprawą długów. Mówca oświadczył, że jeżeli inne państwa przyjdą z pomocą Niemcom, to Ameryka również winna w akcji tej wziąć udział. Załamanie się Niemiec mówca uważa za wielką katastrofę i dlatego opowiada się za udzieleniem im ulg, których ciężar winny wziąć na siebie wszystkie państwa zainteresowane, a nietylko Ameryka.

Corriere della Sera 8.VI, stwierdza zgodność poglądu Anglji, Włoch i Niemiec co do tego, że sprawa odszkodowań wojennych jest niemożliwa do rozwiązania bez rozbrojenia. Ameryka nigdy nie zmiejszy spłat ratowych, póki państwa europejskie będą zwiększały swe budżety wojskowe. W ten sposób staje się powszechną — zasada Mussoliniego, wypowiedziana przez niego wkrótce po dojściu do władzy, że rozwiązanie trudności międzynarodowych zależy od zmniejszenia odszkodowań. Załatwienie tej sprawy zależy od państw europejskich i Ameryki. A choć zaprzecza się związku między długami sprzymierzonych wobec Ameryki a odszkodowaniami niemieckiemi wobec sprzymierzonych, sen. Borah oświadczył się w senacie energicznie za ograniczeniem odszkodowań niemieckich.

AUSTRJA A NIEMCY.

Vreme 29.V, zamieszcza artykuł „Dwie polityki", w którym omawia projekt unji celnej austro-niemieckiej i podnosi, że dla państw środkowo-europejskich unja ta o tyle jest niepożądana, o ile za nią ukrywa się cel polityczny. Natomiast dążenie Niemiec do współpracy gospodarczej z państwami rolniczemi jest objawem naturalnym. Państwa te zwracały się do zachodu o ustalenie odbioru ich produktów rolnych, ale na ten apel 60 miljonów rolników nie odezwała się Europa przemysłowa, która pozostawiła kraje rolnicze ich własnemu losowi, uważając je przeważnie za producentów bez znaczenia. Niemcy przeciwnie chcą być odbiorcą produktów rolnych w pierwszym rzędzie od tych państw i mają w tem swoje wyrachowanie, a mianowicie, kupią te produkty wprawdzie po dobrej cenie, ale przez zbyt wyrobów przemysłowych zatrudnią swoich bezrobotnych i zwolnią się od ogromnych świadczeń na rzecz bezrobotnych. Wydaje się więc niesłusznym pogląd, że Niemcy wysuwają tę sprawę li tylko dla zdobycia przewagi politycznej. Istnieją dwie polityki przemysłowe w Europie, które niewątpliwie zostaną wkrótce uzgodnione nie przez zwycięstwo jednej lub drugiej, lecz przez zwycięstwo rolnika.

MOCARSTWA A ZSRR.

L'Ere Nouvelle 10.VI, zamieszcza list A Rechberga, w którym autor przestrzega Francję przed pertraktowaniem z bolszewikami, którzy uważają przecież wszystkie swe zobowiązania względem państw kapitalistycznych za „bezwatościowe skrawki papieru". Podpisanie więc traktatu handlowego i paktu nieagresji w stosunku do Polski nie przeszkodzi im w ich przygotowaniach do zbrojnego napadu, lecz przeciwnie ułatwi propagandę bolszewizmu, pozatem chcą oni tym sposobem uśpić czujność Banku Wypłat Międzynarodowych, który nie uznaje bolszewickich traktatów i umów. Jako dowód słuszności swych twierdzeń przytacza Rechberg następujące słowa jednego z wybitnych agentów bolszewickich, powiedziane jednemu z przywódców nacjonalistów niemieckich: „Proponujemy Francji pakt nieagresji, gdyż musimy ją uspokoić, a wtedy wpłynie ona na Bank Wypłat Międzynarodowych, który obecnie nie chce dyskontować naszych zobowiązań. Uzyskane tymczasem sumy z Banku Wypł. Międzynar. potrzebne by nam były dla zbrojeń przeciw Polsce, którą w odpowiednim momencie nie trudno będzie sprowokować".

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.
SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 10.VI, w koresp. z Rygi p. n. „Łotewscy Żydzi niezadowoleni z traktatu handlowego litewsko-łotewskiego" zamieszcza streszczenie artykułu żydowskiego pisma na Łotwie „Zeitschrift für Handel und Industrie", występującego ostro przeciwko traktatowi handlowemu z Litwą, i żądającego jego rewizji, gdyż traktat ten — zdaniem pisma żydowskiego — jest b. niekorzystny dla Łotwy. Litwa eksportowała do Łotwy w ciągu pierwszych trzech miesięcy trwania umowy towarów na sumę 2,6 milj. łatów, podczas gdy eksport łotewski do Litwy wyniósł zaledwie 1,3 milj. łatów.

Rytas 10.VI, w art. wst., nawiązującym do informacyj „Liet. Aidas" (por. „Przegl. Pr. Zagr." Nr. 131), podkreśla, że podane przez rząd litewski przyczyny żądanego odwołania nuncjusza są nieistotne, gdyż nuncjusz Bartoloni w niczem nie uchybił obowiązkom dplomatycznego przedstawicielstwa Watykanu. W d. c. doprowadzenie do zatargu z Watykanem dziennik nazywa karygodnym błędem i pisze: „Nie tylko małe państwa, ale i potężne mocarstwa ubiegają się o moralne poparcie Watykanu, a wszelki z nim zatarg odbija się zawsze niekorzystnie na interesach danego państwa i śmiało możemy powiedzieć, że nawet silna partja faszystowska we Włoszech wyjdzie z konfliktu z Watykanem b. osłabiona".

Lietuvos Žinios 10.VI, w dłuższej notatce informuje o pertraktacjach, prowadzonych przez nowy zarząd stronnictwa narodowców z grupą „Jedność Gospodarcza" i woldemarasowcami, które to grupy ostatnio wywołały rozłam w stronnictwie narodowców. Dziennik podkreśla, że w sferach narodowców panuje przekonanie, że pertraktacje doprowadzą do ponownego zlania się w jedno stronnictwo trzech zwalczających się wzajemnie grup: prorządowe, gospodarczej i woldemarasowców.

Il Giornale d'Italia 9.VI, w kor. z Kowna wyjaśnia wydalenie nuncjusza z Kowna jako zrozumiały wynik dotychchczasowego naprężenia, pochodzącego stąd, że kościół katolicki tworzył na Litwie organizacje, zakrawające na polityczne, na co się nie godziły koła intelektualne i rządowe, broniące pod każdym względem niepodległości państwa.

Druk. „Kadra", Warszawa Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.